

Wrocław, 10.01.2022

Dr hab. Artur Błazejewski, prof. UWr
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego
Ul. Szewska 48
50-139 Wrocław

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Andrzeja Smaruja
„Przemiany osadnicze i kulturowe w północno-wschodniej Wielkopolsce od młodszego
okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów”, Gdańsk 2021**

Przedstawiona do oceny praca doktorska mgr. Andrzeja Smaruja została napisana na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem dr hab. Henryka Machajewskiego, prof. UG. Sporządzono ją w dwóch tomach. Pierwszy, o objętości 309 stron, zawiera zasadniczy tekst i tablice, drugi zaś, o objętości 164 stron, zawiera katalog źródeł.

Struktura pracy jest dobrze przemyślana i zrealizowana. We wstępie Autor scharakteryzował chronologię i przyjętą w pracy terminologię oraz historię badań. W Rozdziale I scharakteryzowane zostały warunki geograficzne i przyrodnicze północno-wschodniej Wielkopolski. Rozdział II to analiza typologiczno-chronologiczna źródeł – przedstawiono tu artefakty różnych kategorii pochodzące z badanego obszaru, także w ujęciu systematyki chronologicznej. Rozdział III omawia osadnictwo – na podstawie wyróżnionych obszarów testowych, przy czym wskazano tu m.in. na preferencje i struktury osadnicze, podstawy gospodarcze, kulturę duchową i struktury społeczne. Rozdział IV wreszcie to, jak wskazuje jego tytuł, próba nakreślenia przemian kulturowych na omawianym obszarze. Tom I dysertacji kończy Podsumowanie, Bibliografia oraz Tablice. Jak zaznaczono wcześniej, Tom II zawiera katalog źródeł.

Opis środowiska geograficznego badanego obszaru zamieszczony w rozdziale I to bardzo cenna część pracy, dająca pojęcie o warunkach, w jakich funkcjonowało od młodszego okresu przedrzymskiego po okres wędrówek ludów. Dla mnie bardzo ważna jest, że mgr A. Smaruj wykazał świadomość zmieniających się warunków środowiskowych, szczególnie

stosunków wodnych. Nie można mieć pretensji o to, że nie zawsze możliwe jest dokładne scharakteryzowanie środowiska sprzed dwóch tysięcy lat.

Wydaje się jednak, że badany obszar, tj. północno-wschodnią Wielkopolskę, można było potraktować nieco szerzej. Sposób ujęcia przyjęty w ocenianej pracy trzyma się w zasadzie granic dawnego zaboru pruskiego. Jest to jednak kwestia czysto techniczna i akceptuję, że taki jest wybór Doktoranta.

Rozdział II, czyli *Analiza typologiczno-chronologiczna źródeł* to klasyczne omówienie artefaktów z badanego obszaru. Autor wykazał tu pełną znajomość źródeł archeologicznych z badanego obszaru, a także ich kontekstu, ale też licznych analogii z obszaru pozostałej części Wielkopolski i dalszych obszarów. Wykazał też znajomość odpowiedniej literatury, nazwijmy to „klasyfikacyjno-chronologicznej”. W przypadku omówienia ceramiki A. Smaruj wyraźnie nawiązuje do sposobu jej opracowywania praktykowanego przez swojego Promotora, co jest jak najbardziej naturalne. Wątpliwości może budzić wydzielenie całej grupy E naczyń (s. 27), ponieważ reprezentuje ją jedynie jedno naczynie określone jako baniaste. Ma ono oczywiście analogie na innych obszarach, jednak dla uniknięcia niezręczności można było w tym przypadku użyć innego określenia lub formy stylistycznej.

Pewien niedosyt odczuwam w przypadku omawiania ceramiki wykonanej na kole, ponieważ nie zostały zacytowane bardzo cenne prace Prof. Stanisława Pazdy, które wprawdzie omawiają przede wszystkim znaleziska takiej ceramiki z Polski południowo-zachodniej, jednakże zawierają bardzo wiele cennych, uniwersalnych spostrzeżeń, które mogły być wykorzystane przy omawianiu materiału. Chciałbym także odnieść się do sprawy datowania ceramiki wykonanej na kole, którą poruszył Autor na s. 66 (naczynia GT I). Wymienianie naczyń z Opatowa (publikowane przez J. Rodzińską-Nowak) i Weklic (publikowane przez M. Natuniewicz-Sekułę) uważam za ryzykowne, ponieważ oba stanowiska mają charakter sepulkralny. Do tej pory nie udało się powiązać znalezisk ceramiki wykonanej na kole z tamtejszych zespołów z żadnym konkretnym warsztatem produkcyjnym, ani pod względem stylistycznym, ani technologicznym. Nie jestem zwolennikiem datowania ceramiki tej grupy jako produktu lokalnego już na fazę B2/C1, ani w kulturze przeworskiej, ani tym bardziej w kulturze wielbarskiej. Uważam, że w tym przypadku przesądzające byłoby odkrycie warsztatu ceramicznego (warsztatów) o takiej chronologii. Ceramikę z obu stanowisk jestem skłonny uważać za importy – szczególnie zaś w odniesieniu do cmentarzyska w Opatowie. Mam świadomość, że stoi to w opozycji do przypuszczeń J. Rodzińskiej-Nowak. Jest to jednak margines rozważań Doktoranta, pragnę mu tylko zwrócić uwagę na złożoność tego problemu.

Byłbym także ostrożny w wiązaniu naczyń określanych jako *Krausengefässe* (naczynia zasobowe z wywiniętym wylewem) z handlem dalekosiężnym. Ich parametry, a przede wszystkim znaczna wydętość brzuśca i stosunkowo słaby wpał moim zdaniem utrudniały użycie ich jako przenośnych kontenerów. Były one raczej pojemnikami stacjonarnymi – na to wskazuje kontekst ich odkryć na stanowiskach, które znam z autopsji, w tym z południowej Wielkopolski. To jednak sprawa interpretacji. Pragnę także zwrócić uwagę, że zasobowe naczynia nazywane z niemiecka *Krausengefässe* mają raczej chronologię zawężoną do wczesnego okresu wędrówek ludów, czyli nie wyznaczają fazy C3.

Rozdział III omawia problematykę osadnictwa. Już w podrozdziale *Założenia metodyczne* Autor wykazuje znajomość literatury fachowej (polskiej i zagranicznej) i dobre przygotowanie teoretyczne. Podział skatalogowanych stanowisk na pięć różnych kategorii jest, w moim przekonaniu, prawidłowy, choć różni się nieco od wielu podziałów przyjętych w starszych opracowaniach dotyczących osadnictwa. Nie budzą moich wątpliwości wytypowane do analizy obszary testowe, ani też same analizy osadnictwa przeprowadzone w ich ramach.

Ciekawe są uwagi dotyczące gospodarki. Autor słusznie podkreśla (s. 222) duże znaczenie znaleziska pieca dymarskiego. Jestem przekonany, że obiekt ten zasługuje na baczna uwagę, ma bowiem ciekawą konstrukcję, dającą podstawy do wysnuwania wniosków na temat stosowanej technologii i techniki produkcji. Byłoby niezwykle pożyteczne, aby stanowisko w Goślinowie zostało dokładnie przebadane, ale koniecznie w kontekście lokalnego środowiska i jego eksploatacji.

Zamieszczone pod koniec rozdziału podsumowanie zawiera wiele cennych spostrzeżeń i uwag. Dotyczy to np. dostrzeżonych prawidłowości w obrębie poszczególnych kultur archeologicznych a jednocześnie różnic między nimi. Np. dla kultury jastorfskiej dostrzeżono na badanym obszarze prawidłowości obserwowalne także na Niziu Polskim (s. 210). Dostrzeżono także odmienności między kulturami przeworską i jastorfską. Co bardzo pożyteczne, Doktorant ma świadomość zależności pomiędzy procesami osadniczymi a środowiskiem, co też udanie wykląda na stronach swojej dysertacji. Przy okazji swoich rozważań udaje mu się zwrócić uwagę na przemiany kulturowe, jakie miały miejsce na badanym obszarze u schyłku starożytności. Chodzi tu m.in. o rozrzedzenie sieci osadniczej w początkach okresu rzymskiego. Wreszcie, w odniesieniu do poszczególnych stanowisk analizowanych pojedynczo, szczególnie tych większych rozmiarów i szerzej przebadanych, cenne są uwagi na temat ich struktury wewnętrznej (rozplanowania, zabudowy, podziałów wewnętrznych). Zupełnie słusznie Autor zwraca także uwagę na poszczególne kategorie obiektów nieruchomych odkrytych na osadach i ich rolę w strukturze stanowisk. Bardzo

wartościowe są także spostrzeżenia dotyczące podstaw gospodarczych badanych struktur osadniczych.

Stosunkowo niewiele jest ich gdy chodzi o kwestie handlu i wymiany. Taki jest niestety stan badań na omawianym w pracy obszarze, na co Doktorant nie ma oczywiście wpływu. Na pewno zastanawiający jest fakt, że na terenie północno-wschodniej Wielkopolski stwierdzono jak do tej pory tak mało importów. Wydawałoby się, że obszar stanowiący łącznik czy nawet „wrota” pomiędzy Pomorzem a interiorom powinien być bardziej nasycony wszelakiego rodzaju przedmiotami luksusowymi. Trzeba moim zdaniem brać poważnie pod uwagę ewentualność, że zdecydowana większość wymiany handlowej była prowadzona jednak przez tereny położone bardziej na wschód. Sytuację tę mogą oczywiście wyjaśnić planowe badania (nie tylko wykopaliskowe), które pozwolą na nowo ocenić skalę napływu importów (nie tylko rzymskich!) na badany obszar.

A. Smaruj zwrócił także uwagę na sprawy kultury duchowej. Trzeba podkreślić, że z badanego obszaru znamy stosunkowo niewielką liczbę stanowisk sepulkralnych, szczególnie tych lepiej przebadanych. Sądzę jednak, że nie w pełni został wykorzystany potencjał informacyjny tych stanowisk, a dotyczy to także stanowisk o charakterze kultowym, np. znalezisk szczątków psów. Gdy chodzi o te ostatnie, pojawiły się w ostatnich latach nowe publikacje, których wykorzystanie pozwalałoby na wzbogacenie warstwy interpretacyjnej ocenianej pracy. Rozważania na temat struktur społecznych niestety nie niwelują tego niedosytu. Wydaje się, że szczególnie głębsza analiza zależności między cmentarzyskami a osadami, w ujęciu powiązań funkcjonalnych, odległości, miejsca w strukturach niższego i wyższego rzędu, mogła tu zostać bardziej dopracowana. Podejrzewam, że taki sposób podejścia do zagadnienia był podyktowany był stanem badań nad stanowiskami grobowymi. Na badanym obszarze wykryto ich stosunkowo niewiele i trudno o szersze wnioski w odniesieniu do społeczności poszczególnych kultur archeologicznych. Warto jednak pamiętać, że miejsce cmentarzysk w strukturach osadniczych jest specyficzne i istotne.

Stwierdzić trzeba, że Pan mgr A. Smaruj dobrze orientuje się w literaturze poruszającej zagadnienia społeczne (por. np. s. 228), a jego wywody są czytelne i prawidłowe. Należy mieć nadzieję, że zarówno te zagadnienia jak i ewentualne dalsze badania nad obrządkiem będą przez niego kontynuowane w niedalekiej przyszłości.

W rozdziale IV zwięźle, ale bardzo udanie zostały nakreślone przemiany kulturowe w północno-wschodniej Wielkopolsce. Zwraca uwagę dobra analiza początków osadnictwa kultury przeworskiej. Tu jedynie mała uwaga – doradzam ostrożność w przenoszeniu

datowania początków tej kultury w sposób generalny dla całego jej obszaru na M. Grygłem na stadium (fazę?) A1b. Trafne są uwagi dotyczące relacji „przeworsko-jastorfskich”.

Prawidłowe są wywody na temat kultury wielbarskiej. Z kolei w stwierdzeniu o niejasnym schyłku kultury przeworskiej Autor nie jest osamotniony, ponieważ ta sama uwaga może być zastosowana dla innych obszarów jej osadnictwa. Bardzo ciekawe są natomiast spostrzeżenia o wpływach skandynawskich, datowanych na wczesny okres wędrówek ludów (s. 240), przy czym w sposób oczywisty wystąpiło tu nawiązanie do prac Prof. M. Kara i Prof. H. Machajewskiego.

Partię tekstową I tomu dysertacji zamyka obszerna Bibliografia, która dobrze dokumentuje erudycję Doktoranta i jego przygotowanie merytoryczne. Bardzo sprawnie posługuje się techniką pisaną prac naukowych, usterki w bibliografii są niewielkie i mają w zasadzie charakter redakcyjny.

Trzeba też zwrócić uwagę, że praca jest bardzo dobrze ilustrowana. Wszystkie ryciny, mapy, wykresy i tabele bardzo dobrze współgrają z tekstem, ułatwiają jego percepcję i w większości mają bardzo dobrą jakość. Zdjęcie wspomnianego już obiektu dymarskiego z Goślinowa jest świetne, bardzo czytelne i wiele mówiące.

Tom II pracy, czyli *Katalog* jest sporządzony prawidłowo, bardzo obszerny i stanowiący dobrą, solidną podstawę dla prowadzonych przez Autora rozważań.

Praca niestety nie jest wolna od błędów czy pomyłek literowych. Dla przykładu, na s. 14 jest „komentarz”, winno być „komentarze”, na s. 66 jest „taka” winno być „taką”. Także na s. 14 błędnie podano imię uznanej badaczki Haliny Dobrzańskiej (jako Hanna). Na s. 210 jest „Szymoniewski”, winno być „Szmoniewski”. Postuluję także rezygnację z permanentnego posługiwania się skrótami w rodzaju MOPR w odniesieniu do młodszego okresu przedrzymskiego, POR w przypadku późnego okresu rzymskiego itd. Zabieg taki na pewno przyspiesza powstawanie tekstu, ale raczej nie ułatwia jego percepcji, ponieważ nie jest powszechnie przyjęty. Trzeba jednak podkreślić, że owe błędy nie zakłócają toku wykładu dysertacji i nie wpływają na odbiór tekstu. Są one łatwe do usunięcia w przypadku przygotowania pracy do druku, co też byłoby bardzo cenne.

Czuję się w obowiązku podkreślenia zalet ocenianej pracy. Bardzo dobrze się stało, że właśnie obszar północno-wschodniej Polski został wzięty pod uwagę w pracach doktoranta, jest to bowiem obszar, który ze wszech miar zasługuje na szersze omówienie. Mimo skromnego stanu badań w niektórych dziedzinach (jak to było wspomniane w przypadku obrządku pogrzebowego). A. Smaruj wykazał, podkreślam jeszcze raz, dużą wiedzę i erudycję, dobrze przygotowanie do realizacji podjętego tematu badawczego. Z tekstu pracy,

jak i materiału wywnioskować można, że Doktorant bardzo dobrze zna omawiany materiał i jego kontekst. Bardzo dobrze zna literaturę fachową, także dotyczącą innych niż omawiany fragmentów środkowoeuropejskiego Barbaricum.

Reasumując stwierdzam, że dysertacja Pana mgr. Andrzeja Smaruja *Przemiany osadnicze i kulturowe w północno-wschodniej Wielkopolsce od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów*, napisana pod kierunkiem dr. hab. Henryka Machajewskiego, prof. UG spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim przewidziane w ustawie o szkolnictwie wyższym z dn. 27.07.2018. Wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Andrzeja Smaruja do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Dr hab. Artur Błazejewski, prof. UWr